

## Prenumerata

w Radomiu: Rocznie rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1; poczta: Rocznie rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. Numer pojedynczy kop. 5. Ogłoszenia: na stronie I kop. 20, na III kop. 15, na IV kop. 8 za wiersz. Nekrologu wiersz kop. 10. Ogłoszenia prócz redakcji przyjmuje w Warszawie: Agencja Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska, № 18 i Warszawskie Biuro ogłoszeń, Wierzbowa, № 8.

## GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej, Nr. 123, otwarta przed południem od godziny 10—1 i po południu od 3—5.

W niedziele i święta biuro redakcji bezwarunkowo zamknięte.

## Prenumeratę

przyjmują w Radomiu: Redakcja, — księgarnie pp.: Zuckra i Dubeltowej; handel pp.: Rakowskiego, Wiktora Gruszczyńskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Kozminskiego, Wojciechowskiego i Paschalskiego. W Opotowie p. A. Gajewski; w Warszawie księgarnie: Paprockiego, Nowy Świat, № 28 i Guranowskiego, Senatorska № 32.

Dziś d. 23 Kwietnia: Wojciecha B. M.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 4 m. 55. Zachód o g. 7 m. 04.

## ZAWIADAMIAMY

Szanownych Czytelników,  
ze krawiec, R. SANDECKI

w Warszawie, przeniósł magazyn swój pod № 5, przy ul. Niecafej, do domu Fałęckiego, I-c piętro, od frontu. (841)

Prasa prowincjonalna  
a inteligencja wiejska.

Z jakiegokolwiek stanowiska zechcemy zastanawiać się nad zadaniami i celami prasy prowincjonalnej, na jedno zgodzić się trzeba, że przedewszystkiem organa jej służyć powinny sprawom tej części kraju, tej prowincji, w której i dla której istnieją, z uwzględnieniem naturalnie i szerszym widnokątem.

Gazeta prowincjonalna powinna być wyrazem potrzeb mieszkańców danej prowincji, echem ich dążeń i pragnień, odbiciem ich życia umysłowego i ekonomicznego, głównym wreszcie duchowym łącznikiem między nimi.

Czy obecnie prasa prowincjonalna odpowiada już w zupełności tak pojmowanemu celowi swojemu? Trzeba być optymistą, aby na podobne pytanie bezwarunkowo odpowiedzieć twierdzeniem. Mimo gorące usiłowania, podejmowane tu i owdzie przez pojedyncze jednostki w celu postawienia gazety prowincjonalnej na poziomie, odpowiadającym takim jej zadaniom, dążenia te w znacznej przynajmniej części rozbijają się o zimną obojętność, o senną jakąś i bezmyślną apatię inteligentnego ogółu, w którego przeciw własnym interesie leżeć-by przedewszystkiem powinno podniesienie się i ożywienie prasy prowincjonalnych. Zarzut obojętności i apatii względem własnego dobra, względem własnego interesu, zastosować się daje głównie do inteligencji wiejskiej, którą u nas wyłącznie

prawie składa klasa ziemiańska. Toż samo odnosi się i do inteligencji miejskiej, która (z nader małymi wyjątkami) obojętną jest dla pism prowincjonalnych i nie przyjmuje absolutnie współdziałania w jej obywatelskiej pracy. Ziemianie jednakowoż najwięcej może korzystać by mogli i powinni z usług gazet prowincjonalnych, a w rzeczy samej najmniej chyba ze wszystkich klas inteligentnych interesują się oni istnieniem i rozwojem prasy prowincjonalnej.

Nie żalując kilku, lub nawet kilkunastu rubli, przegranych w ciągu jednego wieczora w kochanego wincika, nie żalując wysokich niaraz składek na towarzystwa wyścigów konnych i inne równie wzniósłe cele,—nie mają, a raczej nie chcą wydać jednego rubla kwartalnie na zaprenumerowanie gazety miejscowej, lub poruszyć w niej jakiej kwestji *pro publico bono*. Przypuszczają zapewne, że ona i bez prenumeratorów „jakoś tam” istnieje-by mogła. Ledwie dziesiąty bywa zazwyczaj jej czytelnikiem, ledwie piętnasty prenumeratorem, trzech lub czterech w całej gubernji zasila ją od czasu do czasu swoimi artykułami, lub korespondencjami, reszta leża się pióra, jak ognia.

Dla ilustracji tych stosunków przytoczymy drobny fakcik:

W jednej z najżyźniejszych i najzamożniejszych okolic tego kraju, jak wszędzie u nas, ziemian wyczekują żydzi. Pragnąc wynaleźć jakiś środek częściowego przynajmniej przeciwdziałania temu wyczekaniu, jeden z młodych obywateli tejże okolicy na imieninowym, czyli też po prostu winowym tylko zebraniu obywatelskim, proponuje założenie w miasteczku powiatowym akcyjnego sklepu ziemiańskiego, w którym można by nabywać rozmaite potrzebne przy gospodarstwie artykuły, jak: powrozy, smarowidła, żelazo etc.,

wszystko to w najlepszym gatunku, sprowadzane bezpośrednio z głównych składów.

Korzyść przy umiejętnym prowadzeniu interesu oczywista i podwójna: towary były-by tańsze i lepsze niż te, których dostać można w kramikach żydowskich. Pomówiono o tej sprawie, ten i ów zarzut jakiś przytoczył; wreszcie rzecz cała rozbiła się o składowe, które-by na założenie takiego sklepu złożyć było potrzeba. Sprawę zawintowano i nikomu na myśl nie przyszło, aby ją za pośrednictwem miejscowej gazety poddać dyskusji szerszego koła rolników, których ona interesować mogła.

Podobnych przykładów dziwnej obojętności ziemian na własną korzyść można-by zacytować więcej.

Z nader nielicznymi wyjątkami ogół inteligencji wiejskiej po prostu pisaniem się brzydzi, odpowiadając na swoje usprawiedliwienie, że gospodarstwo na „literackie zajęcia” nie pozostawia czasu. Nie trzeba chyba dowodzić, że podobny wybieg jest wybiegiem tylko i nikogo przekonać nie może. Nie mówiąc już o długich wieczorach zimowych, spędzanych zazwyczaj to przy zielonym stoliku, gdy zbierze się komplet do wina, to tak jakoś na niczem, gdy kompletu nie ma; nawet w lecie, podczas najgorętszych zajęć w polu, pozostają jeszcze długie dni niedzielne i świąteczne, które zawsze dla własnego i ogólnego dobra spożytkować-by można.

Trzeba tylko *chcieć*, o co u nas podobno najtrudniej. Potrzeba chcieć dobra ogólnego i rozumieć, że w bezpośrednim z niem związku znajdują się nasze osobiste korzyści.

Potrzeba także rozumieć, że pojedyncza jednostka, kierownik pisma prowincjonalnego, bez żywego współdziałania inteligentnego ogółu, sam, nie jest w stanie podołać wszystkiemu. Trzeba więc, ażeby inteligentny ogół zrozumiał własne do-

bro i niósł pomoc pracy pożytecznej, a nie krył wiedzy i doświadczenia pod korzec obojętności. *Ziemiannin.*

## Wiadomości bieżące.

„Petersb. wied.” dowiadują się, iż w tych dniach zatwierdzone zostały nowe przepisy, dotyczące przyjmowania słuchaczy do szkoły politechnicznej w Rydze. Do szkoły przyjmowani będą na przyszłość kandydaci, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej z klasą dodatkową, lub osoby, które złożyły odpowiedni egzamin. Na wydział handlowy mogą być przyjmowane osoby, które przedstawią świadectwo z ukończenia kursu handlowego szkoły realnej (6 klas). Rada szkoły politechnicznej może, według swego uznania, naznaczać dodatkowo egzaminy konkursowe stosownie do zatwierdzonego przez p. ministra oświaty programu.

„Petersb. wied.” donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją podniesienia rolnictwa oraz gospodarstwa wiejskiego, opracowała obszerny projekt środków, mających na celu przyzyskanie pomocy rolnictwu. Komisja zaprojektowała tedy: 1) prawidłowe zorganizowanie kredytu leśnego na zasadach wzajemności; 2) ulepszenie ras bydła; 3) organizację ubezpieczenia rządowego zasiewów i bydła; 4) rozszerzenie obszaru pól ornyczych; 5) popieranie gospodarstwa intensywnego u włościan oraz drobnych właścicieli ziemskich; 6) przejście większych gospodarstw do produkcji technicznej; 7) popieranie rozwoju kultury roślin specjalnych i oddzielnych produkcji; 8) rozwój siania traw pastewnych i hodowli bydła; 9) przeprowadzenie reformy podatkowej; 10) popieranie spółek wiejskich; 11) popieranie wywozu produktów przerobionych.

Cesarska akademja wojenno-lekarska ogłosiła z terminem d. 20-go maja konkurs na napisanie dzieła oryginalnego w zakresie: 1) anatomji ogólnej; 2) anatomji opisowej człowieka zdrowego; 3) anatomji patologicznej; 4) anatomji porównawczej i 5) anatomji topograficznej. Do konkursu dopuszczeni są wszyscy lekarze, oprócz cudzoziemców i członków wspomnianej akademji. Nagroda wynosi 5,000 rs. Autorowi, po przyznaniu nagrody, wydana zostanie połowa jej, resztę zaś wypłaci akademja po wydrukowaniu dzieła i otrzymaniu 10-ciu egzemplarzy.

Główny zarząd stadnin rządowych wyznaczył następujące nagrody dla koni

## 18) „TUZY POWIATOWE“

Obrazek sceniczny w 3 odstępach, osnuty na tle wyborów do władz Towarzystwa kredyt. ziemskiego, napisał

KAZIMIERZ ŁASKOWSKI.

(Ciąg dalszy.)

*Teresa.* Ależ ojczulku! nie nie na straconego! Mniejsza o radcowstwo! Czy to konieczne? ale nie wyjeżdżajmy—niechże się ojciec uspokoi... goście zaproszeni, tak przecie nie można! Czy już wybory skończone?

*Wydymalski.* Jeszcze... ale co mnie tam reszta obchodzi! niech sobie wybierają kogo chcą! Noga tam moja nie postoi! (po chwili) No, może masz rację—trzeba wypić ten kielich goryczy aż do dna! Zostajemy!

*Klotylda i Teresa.* Kochany Honoru! ojczulku!

*Wydymalski.* Robię poświęcenie, bo mam już tego (pokazuje na szyję) dotąd! A tak obiecawali! przyrzekali... (sposrządzając bukiet) A to co?

*Klotylda.* To pan Ajwajewski...  
*Wydymalski.* Ajwajewski! hm! jaki grzeszny. (Do siebie) Dał mi sam widziałem... wciąż za mną chodzi... opowiada swą genealogją tatarską... kto wie! bo ten Jerzy... coś za często bywa w Nadolnej... (do Teresy) Jerzy także dziś zjeżdża—coż ty na to?

*Teresa.* Ojczulku! żeby— żeby tylko... tak nas wszystko zawodzi!  
*Klotylda.* Pan Bóg krzyżyki zsyła, ale zawsze prawie wynagradza... pociesza—moje dziecko!

*Wydymalski.* Ech! Jurk porządny chłopak—skoro bywa, to się nie cofnie, już ja ci za to ręczę—(do siebie) trzeba nadrabiać miną—biedne dziecko! gotowa to zdrowiem przypłacić... (siada) A Herszla z nakryciem nie przyjechał jeszcze?

*Klotylda.* Jeszcze... ale tylko go patrzeć.

*Wydymalski.* No! niech się dzieje co chce! Nie dam znać po sobie, jak mnie to wiele kosztuje... Hm! i z Jerzym trzeba raz skończyć! Teniusiu.

*Teresa.* Słucham papy...

*Wydymalski.* Trzeba się wziąć na ostro do Bukojemskiego... Już dosyć tego bałamuctwa—albo w prawo, albo w lewo... Lata bieżą.

*Teresa.* Ojciec zawsze z temi latami... Cóż ja temu winna...

*Klotylda.* Cicho! cicho! ktoś idzie...

Scena II.

Ciż sami i *Giętkiewicz*, później *Herszla*.

*Giętkiewicz.* A ja się utrzymałem—i mocno żałuję, że cię nie mogę kochany panie Honory nazwać swoim kolegą... (ściska go za rękę) mocno żałuję!

*Klotylda.* Ja jestem bardzo zadowolona z takiego obrotu rzeczy. Strzepów—to majątek rozległy, potrzebuje pilnej administracji, więc musiałby się ciągle odrywać, ztąd niechybny upadek gospodarstwa, straty, a kto ma dzieci, nie może robić ofiary... bardzo rada...

*Giętkiewicz* (do siebie) Tak się to gada! (głośno) To się wie—ja to odrazu mówiłem, co tam sąsiadowi po takim kłopotcie!

*Wydymalski.* A jakże tam z resztą—kogóż na zastępcę wybrali?

*Giętkiewicz.* Nic nie wiem!.. Skoro tylko ja się utrzymałem, zaraz nogi zapas—i do państwa, co mnie tam reszta obchodzi! Wszystko mi jedno!..

*Teresa.* My oczekujemy panów z kolacją, sądzę, że za jaką godzinę...

*Giętkiewicz.* Za godzinę? Niezawodnie już będzie finita la comedia! Biedny Rędzina tak się poci, bo to nielada rzecz... czytaj i czytaj kartki, a i w gardle zasycha, a widziałem i pana Jerzego, przyjechał przed chwilą, pewnie niebawem tu będzie!

*Klotylda.* Przyjechał? (do Teresy półgłosem) Przebierz-że się kochanko... (Słychać hałas na korytarzu).

*Teresa.* Może to on? Przepraszam! (wybiega do drugiego pokoju).

*Giętkiewicz* (do Wydymalskiego) To wszystko Mantykiewicz, ręczę sąsiadowi, oho to rybka—z cicha puk!..

*Wydymalski.* Mniejsza o to! aha! Herszla! (wchodzi Herszla)

(C. d. n.)

włościańskich w guberniach Królestwa Polskiego: po rs. 200: w Lublinie dla ogierów i klaczy od lat 4 do 6 i dla źrebiąt rocznych po rs. 100 dla pierwszej i drugiej kategorii okazów; w Pławnie dla koni starszych rs. 100 i tyleż dla źrebiąt; w Kalwarji dla koni starszych rs. 100 i tyleż dla źrebiąt. Nagrody te rozdane będą: w Lublinie d. 15-go maja, w Pławnie podczas wyścigów w sierpniu, w Kalwarji d. 18-go kwietnia i w Janowie d. 1-go października. Komitety wystawowe składają: w Lublinie hr. Nirod i p. A. Michalski; w Pławnie pp.: St. Wotowski, L. Kronenberg i A. Michalski; w Kalwarji pp.: St. Wotowski i Wereszczaka, a w Janowie hr. Nirod oraz pp.: St. Wotowski i L. Kronenberg.

**Z miasta.**

**Kasa przemysłowców.** Ogólne zebranie uczestników kasy przemysłowców radomskich odbędzie się d. 8-go maja, o godzinie 4-ej po południu, w sali resursowej.

Ogólne zebranie reprezentantów kasy odbędzie się d. 15 maja, o godzinie 4-ej po południu, w lokalu instytucji.

**Stowarzyszenie spożywcze kolejowe.** Ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego dr. Dąbrowskiej, naznaczone na dzień 24 kwietnia r. b., t. j. na jutro, odroczone zostało do nowego zawiadomienia.

**Studnia artezyjska.** Roboty około studni artezyjskiej prowadzą się ze zdwojoną energją. Świder pracuje na głębokości 240 stóp. Według zapewnienia p. Tretzera, hydraulika, woda źródłana pokaze się prawdopodobnie już niedługo.

Oby jak najrychlej!

**Z robót miejskich.** Wczoraj przystąpiono już do przebrukowania ulicy Lubelskiej.

Bruk rozpoczęto łamać od ulicy Sandomierskiej, w kierunku rządu gubernjalnego, ku dolnej części ulicy Lubelskiej.

Roboty prowadzone będą pod kontrolą inżynierji miejskiej i zarządu miasta.

**Czytelnia bezpłatna** otrzymała w tych dniach od pana Stefana Szolc-Rogozińskiego z Warszawy dzieła jego o wyprawie do Afryki. Katalog drugi dzieł i wydawnictw, stanowiących własność czytelnii bezpłatnej (od N-ru 601 do 1200), wyszedł z druku i jest do nabycia w lokalu czytelnii — po kop. 15 za egzemplarz.

**Odcinek literacki.**

**Pamiętniki Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza — rocznik IV i V.** Lwów, 1890 i 1891.

Wspaniałe to zaiste pomnik, jaki wystawia dla nieśmiertelnego wieszca lwowskie Tow. liter. im. Mickiewicza, wydając od lat kilku arcy-ciekawe roczniki, mające na celu bliższe zapoznanie ogółu z życiem i pismami najdroższego nam pisarza.

Rocznik IV nie ustępuje pod względem wartości w niczem poprzednim, o których w swoim czasie zdawaliśmy sprawę na tem miejscu.

Na początku tomu tego, liczącego 411 stron druku, znajdujemy portret poety, wykonany kredką przez Wańkowieza w r. 1823; po za tem zaś zdobi tekst reprodukcja medalu, jaki kazało Tow. Mickiewiczowskie wybić na pamiątkę sprowadzenia do kraju zwłok wieszca, wreszcie rysunek krypty i sarkofagu, w którym tenże spoczywa na Wawelu.

Najobszerniejszą w roczniku jest nader zajmująca rozprawa d-ra Zdzisława Hordyńskiego p. t. „Mickiewicz i Brodziński”. Określa ona z wszechstronną znajomością współ-

**Panna Marja Wąsowska**, znakomita pianistka i p. Szlezzyger, b. śpiewaczka opery warszawskiej, zapowiadają koncert swój w mieście naszym... ale dopiero w jesieni.

Oczekujemy z upragnieniem głóśnej i sympatycznej pianistki i znakomitej śpiewaczki.

**Armoni-piano.** Koncert p. Henryka Kalkhoffa na nieznanym u nas instrumencie, zwanym armoni-piano, odbędzie się w piątek, dnia 29-go kwietnia.

Współudział amatorów zapewniony.

**Dwa przedstawienia.** Towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcją p. Czystogórskiego, zjechać ma do nas we środę, celem dania dwóch przedstawień.

Bardzo dobrze, ale... aby przedstawienia te nie były operetkowe.

**Teatr polski.** Dowiadujemy się, że towarzystwo dramatyczne łódzkie zjechać ma wkrótce do miasta naszego na kilka przedstawień.

Żeby tylko nie z operetką!

**Manifest ptaków.** Towarzystwa ochrony zwierząt ogłaszają: „Wszystkie ptaki żyjące, na pierwszym walnem tegorocznem zebraniu postanowiły wydać do narodów następującą odezwę:

„Powróciwszy z dalekich, obcych krajów do naszej starej ukochanej ojezyny i zajmwszy w lasach i na polach, w miastach i po wsiach nasze dawne mieszkania, zamierzamy założyć tu nasze domowe ogniska i spokojne i wesołe prowadzić życie. Siebie i potomstwo nasze oddajemy pod silną opiekę ludzi i ufamy, iż tak wielcy i mali, jak starzy i młodzi nie będą nam czynić żadnej szkody, ani na ciele, ani na życiu, ani nas nie pozbawią naszego najdroższego dobra: wolności. A w szczególności prosimy jak najuprzejmiej i stanowczo, aby nie psuto nam naszych z wielkim mazołem zbudowanych gniazd, aby nie wybierano z nich jaj, aby młode pisklęta pozostawiono naszej pieczy i aby zawsze wszyscy nas za swych dobrych przyjaciół uważali. My natomiast zobowiązujemy się przez wesołe skoki, fruwanie, latanie, przez świątanie, ćwierkanie i śpiew przysparzać wam zabawy i sprawiać wam przyjemność, przyrzekamy wylawiać z drzew i krzaków, krzewów i ziół, pól i zwierząt wszystkie pasożyty, tak że lasy i pola, ogrody i gaje pięknie

rozwijać się będą, a ludzie radować się będą przecudną pięknoscją stworzonej przez Boga przyrody. Dan na wiecu naszym, odbytem w dolinie górskiej podczas świąt Wielkanocnych w r. 1892. W imieniu ogólnego zebrania podpisują manifest ten pełnomocnicy: *Bocian, Skowronek, Słowik, Jaskółka.*“

**Telegramy niedoreczone** z powodu niedokładnych adresów, za okazaniem legitymacji, odebrać mogą w miejscowym urzędzie telegraficznym pp.: artysta, Susłow (z Kapińska); 7 artyleryjska, Świerczewski (z Warszawy); Razumowska, europejski (z Połtawy); Teodozji Mierzewskiej (z Odessy); Lubelskiej (z Fitigofa).

**Z okolicy.**

**Z nad Pilicy** otrzymujemy pismo następujące: W roku zeszłym Bocian z nad Pilicy podnosił w „Gazecie“ zaniechanie ochronki w Grzmiący, czemu i ja nie zaprzeczam. Stan sierot był opłakany; bo zajmował się dziatwą izraelita, mający na celu zysk osobisty, a nie dobro ogółu. W chwili obecnej majątek przeszedł w ręce aferzysty, a położenie sierot w miejsce poprawy pogorszyło się jeszcze. Dzieci karmione nędznie są wychudłe. Litość bierze patrzeć na biedactwa. Fakt, jaki przytaczam, dobitniej przekonuje o opuszczeniu sierot. Jedno z nich zachorowało obłożnie. Wyniesiono je do izby nieopalonej i tam bez opieki w kilka dni domęczyło swój żywot. Ostatniej posługi w pochowaniu zwłok odmówiono i dopiero miejscowi włościanie przez litość zajęli się pogrzebem, przyjąwszy na siebie koszta. Jest to dowód obecnej opieki nad ochronką Grzmiącką. Aferzyści, złakomieni znacznem legatem przy kupnie tego majątku, przyjmują na siebie obowiązki, lecz nie zastanawiają się, czy wypełnią je uczciwie i po chrześcijańsku.

P.

**Z Końskich** donoszą nam: Jak każde inne miasto powiatowe — posiadamy i my pocztę. W każdym innym mieście listy, a tymbardziej telegramy, odnoszone bywają przez listonosza do domu. U nas funkcję tę spełnia „Lejb“ — żydek. Przeciw temu nikt zresztą nie ma, aby tylko p. „Lejb“ czynność swoją pełnił i w sobotę, a nie jego ośmio-

**Lipinach.** Hipoteza ta nie przemawia nam do przekonania.

Gasnącem już okiem odczytał Brodziński *Pana Tadeusza* — i jak nas Odyńcie informuje, „uważał go za najwyższy szczebel, na jakim dotąd poezja polska stanęła.“

Mickiewicz ze swojej strony uznał znów „blizkie powinowactwo ducha, jakie zachodziło między Wiesławem a Panem Tadeuszem.“

Często też mówił Mickiewicz o Brodzińskim i często się na niego powoływał.

Obok tej pięknej, zajmującej, a ściśle jednak naukowo traktowanej rozprawy — znajdujemy w roczniku dwie jeszcze prace większych rozmiarów. W pierwszej z nich, p. t. „O improwizacji Konrada“, podaje prof. dr. Józef Kallenbach, psychologiczną genezę trzeciej części „Dziadów“.

Prof. Kallenbach przypuszcza, że w utworze tym zespoliły się dwa pomysły, a mianowicie powzięty w Rzymie zamiar napisania dramatu, osnutego na tle własnych przeżyć duchowych i oddawna kiełkujący w umyśle poety projekt opisanie wypadków filareckich. Dualizm ten pierwiastków składowych wpłynął i na budowę samego dzieła, tak, iż odróżnić w niej można mechaniczne tylko,

letnie dziecko, które chyba jest za małe do takiej roboty i nie jest w stanie zadowolić adresatów.

**Z kraju.**

**Z Sosnowic** donoszą: Handel importowy w zupełnym znajduje się zastoju, pomimo stosunkowo bardzo dobrego stanu naszej waluty. Natomiast handel eksportowy dość ożywiony, choć dla tej gałęzi przemysłu bywa więcej pożądaną niżki kurs naszych pieniędzy. Wywożone są w znacznych partjach makuchy i drzewo, z którego dębowe przybywa nawet kolejją Iwangrodzką z południowo-zachodnich kolei żelaznych, a mianowicie ze Żmerynki, Olyki, Ozieranów etc., z kąd wprowadzie istnieją do nas specjalne taryfy, lecz dość wysokie. Drożyzna tu ogólna; skarżą się na nią coraz więcej.

**Ze świata.**

**Z Krakowa** donoszą nam: Zmarł tu znany literat Bronisław Broniec, człowiek wielkich zasług. — Bibliograf Maurycy Stankiewicz zakończył życie. — Z Drezna donoszą, że Maurycy Karasowski, kompozytor, autor „Rysu historycznego opery polskiej“, „Młodości Szopena“ i „Życia Mozarta“ — zmarł d. 20 kwietnia. — Biuro konserwatorskie działające w interesie dobra zabytków sztuki, ogłosiło następującą odezwę, pod adresem dozorów i zarządów kościelnych: 1) że należy unikać periodycznego bielenia wapnem rzeźb i sztukaterij, bo to zągubia coraz więcej modelunek; 2) nie trzeba pokostować i fildrować starożytnych sprzętów drewnianych, jeżeli są one ozdobiennie wykonane z twardego drzewa; 3) należy unikać całkowitego załzaczania na nowych gruntach dawnych ołtarzy, ale dołzacać tam tylko, gdzie wytarte; nie powinno się zmieniać systemu dawnej koloryzacji ołtarzy, ambon i rzeźb; 4) w malowaniu ścian powinno się unikać udawania farb marmurów, lub gipsatur; 5) brązowych płyt nagrobkowych, krat i chrzcielnic, odlanych z brązu, nie godzi się czyścić po wierzezu ogłą, ani ozmokolwiek przeciągać; 6) kamiennych przedmiotów nie powinno się pokostować. Grono konserwatorskie udziela chętnie wszelkich szczegółowych rad i wskazówek w sprawach restauracji i konserwacji zabytków kościelnych za zgłoszeniem się do biura konserwatorskiego w Krakowie, pod adresem sekretarza grona, dra Włodzimierza Demetrikiowicza, konserwatora, plac Szczepański № 2.

Znane z ruchliwości, energicznej a skutecznej pracy Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ w Kolomyi ofiarowało Elizie Orzeszkowej w 25-letnią rocznicę działalności literackiej bardzo piękny adres, oprawny w tekę białą pluszową, przepasaną u góry i u dołu przeszlizną ru-

zdaniam autora, połączenie cierpienia i pragnień Konrada z dziejami filaretów. Dr. Kallenbach usiłuje udowodnić, że *Improwizacja* powstała zrazu niezależnie od reszty poematu, i że „pobudziła w nim myśl tragedji o duszy zbuntowanej, podźwigniętej z upadku modlitwy i pokorą bliźnich.“ Przypuszczenie to raczej śmiałe, aniżeli naukowo w rozprawie udowodnione.

Więcej do przekonania przemawiają nam natomiast spostrzeżenia, co do pewnych analogij między *Improwizacją* Mickiewicza z fragmensem Goethego p. t. „Prometheus“. Słuszną też jest zupełnie uwaga, powtórzona za Odyńcem, że genezy powstania *Improwizacji*, szukać należy w rozczytywaniu się Mickiewicza, w czasie pobytu w Rzymie w potężnym dramacie Eschylosum: „Prometeusz“.

Konrad — to jakby do pewnego stopnia — spadkobierca duchowy tytana Eschylosum, będącego wcielaniem ludzkości całej, walczącej od wieków w pocie czoła o rozwiązanie zagadki bytu. Walczy on jednak nie tyle rozumem, co Prometeusz Goethego, ile raczej uczuciem.

Wszyscy zgodzić się muszą: iż „Improwizacja“ jest istotnie „koronną siłą twórczej wieszca naszego.“



**Zadajcie Szuwaksu, Smarowidła i Atramentu S. Glińskiego.**

**K**to ma na zbyciu stare flizy (piaskowiec), w dobrym stanie, zechce adres zostawić w sklepie kolejowym. (204-3)

**Z** dniem 1-go maja otworzoną zostanie pracownia kroju, szycia i strojów damskich, przez osobę nowo przybyłą z Warszawy. Tamże przyjmuje się panienki do nauki i wszelkich robót. Ulica Długa, dom W-go Pstrokońskiego, w podwórzu. Aurelja. (197-3)

**POD RACJONALNĄ hodowlę karpi.**  
Pragnę wydzierżawić grunta, mogące być małym kosztem zalane, jak również gotowe stawy. Minimum przestrzeni przeszło sto morgów. — Oferty Siedlce, poste-restante, dla „Fachowca”. (2875-3)

**!Nasiona kwiatów i warzyw!**  
**OWOCARNIA**  
**WIKTORA BRATZA**

ul. Lubelska, dom W. Wagi,  
poleca  
Szanownej Publiczności miasta i okolicy:

Nasiona kwiatów i warzyw najprędniejszych i najpiękniejszych odmian, sprowadzone świeżo od pierwszorzędných zakładów ogrodniczych z Warszawy.

Tamże przyjmuje się zamówienia na drzewka owocowe wszelkich odmian, bukiety i kwiaty doniczkowe.  
Róże w 60-ciu najpiękniejszych odmianach. (131-1)

**Nasiona kwiatów i warzyw!**

**M**am honor donieść mieszkańcom miasta Ostrowca i jego okolic, iż na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora Okręgu naukowego, otwieram z dniem 1-ym maja r. b. pensję prywatną żeńską. Przyjmować będę i pensjonarki, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach. Konwersacja w języku francuskim i niemieckim, jak również i muzyka w miejscu.

Kazimiera Płoszyńska,  
wdowa po przełożonym szkoły filologicznej w Kielcach. (205-1)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że do pracowni mojej

**GORSETÓW**

nadszedł świeży transport materjałów krajowych i zagranicznych, oraz świeże fasony. Nadmieniam przytem, że zgodnie z żądaniem Szanownych moich Klientek postanowiłam pracownię moją wkrótce rozszerzyć, tak, abym wszelkim wymaganiom zadość uczynić mogła.

Obstalunki przyjmuję przy ulicy Lubelskiej, dom Romanowskiej, pod kasztanami. (114-1)

Marja Niepokojczycka.

**P**otrzebny jest do gospodarstwa wiejskiego człowiek, praktycznie uzdolniony, w średnim wieku, kawaler. Wiadomość w Redakcji. (198-2)



**Nowo otworzony**  
w Warszawie, Leszno 14  
**HURTOWY SKŁAD**  
**KAUKASKICH KONIAKÓW**  
N. A. Tairowa w Eriwanii  
pod zarządem  
Hurtowego Składu Win  
**W. KOTECKIEGO**

**Koniaki z własnych winnic**  
smakiem i aromatem wyrównujące zagranicznym Koniakom.  
Sprzedaz Hurtowa i Detaliczna  
w Warszawie, Leszno Nr. 14.

Koniaki N. A. Tairowa można dostać we wszystkich większych Handlach Win i Restauracjach w Warszawie i na prowincji. (819-3)

**MIESZKANIE**  
składające się: z 1<sup>o</sup> przedpokoju, 6 pokoi, kuchni, stajni, wozowni, strychu, piwnicy i drwalni na I-em piętrze od frontu, przy ul. Lubelskiej, w domu J. K. Trzebińskiego, do wynajęcia od 1-go lipca 1892 r. (126)

Do wynajęcia od 1-go lipca trzy pokoje i kuchnia, w domu Wickenhagena, ul. Trawna. (199-1)

*Jest do odstąpienia w każdym czasie sklep spożywczy przy ul. Lubelskiej na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość w Redakcji.*

**MAGAZYN WARSZAWSKI**  
**MARTY**  
otrzymał kapelusze męskie i dla chłopczyków, dom Baumbingera, ul. Lubelska. (208-3)

**OGŁOSZENIE.**

Komitet Kasy Przemysłowców radomskich podaje do wiadomości pp. uczestników, że stosownie do §§ 42, 43, i 46, Ogólne roczne zgromadzenie członków Kasy Przemysłowców Radomskich odbędzie się dnia 26 Kwietnia (8 Maja) r. b. o godzinie 4-iej po południu, w Sali Resursy Radomskiej w przedmiocie:

1. Wysłuchania sprawozdania za rok 1891 i zatwierdzenia bilansu.
2. Wyboru 5 Reprezentantów w miejsce PP. Kurzątkowskiego Antoniego, Mierzanowskiego Adwokata, Przyjałkowskiego Władysława, Majewskiego Wincentego i ś. p. Targowskiego Józefa.
- Ogólne zaś zebranie samych reprezentantów Kasy odbędzie się w lokalu Kasy, przy ulicy Lubelskiej № 135, w dniu 3 (15) Maja 1892 r., o godzinie 4-iej po południu, którzy rozpoznają następujące wnioski:
  1. Komisji Rewizyjnej oznaczyć wynagrodzenie za rok 1891, czyli za dwa półrocza dopełnionej czynności.
  2. Oznaczyć dywidendę za rok 1891.
  3. Zatwierdzić etat na rok 1892.
  4. Tak jak dawniej, wyznaczyć pewną kwotę dla Towarzystwa Dobroczynności Radomskiej na ręce Kasjera i dla Szpitala Ś go Kazimierza w Radomiu.
  5. Oznaczyć normę kapitałów przyjmować się mających na lokację w r. 1892.
  6. Wybrać trzech członków Komitetu, w miejsce PP. Adamskiego Antoniego, Silnickiego Władysława i Goleczewskiego Czesława.
  7. Postanowić, aby Uczestnik Kasy biorący pożyczkę do rs. 500, miał wkładu rs. 25, do wysokości rs. 1,000 wkładu rs. 50, a do wyższej sumy rs. 75.
  8. Uwzględnić prośbę wdowy Rozwęż o wypłacenie jej rs. 60.
  9. Podanie Buchaltera Przyjałkowskiego i Budzyńskiego i innych urzędników Kasy o zasiłek z powodu drożyzny.
  10. Wybrać Komisję Rewizyjną na 1892 rok.

Na ogólne zebranie ma prawo wejścia tylko uczestnik Kasy i Reprezentant wylegitymowany, gdyż przez pełnomocnika głosować niewolno.

Prezes Komitetu: **Teodor Karsch.** (209-3)

Zarządzający Rachunkowością: **Stanisław Przyłuski.**

**NA SEZON LETNI**  
polecam  
**KWIATY**  
do kapeluszy i innych strojów, jak również bibułkowe. Przyjmuję pragnących się uczyć. *M. Duszyńska.*  
Dom W-go D-a Płużańskiego ul. Lubelska. (175-1)

**MLEKO**  
wyborowe  
polecają dobra Malczew.  
Zamówienia przyjmuje Redakcja „Gazety Radomskiej”. (37-2)

**Maszyny do szycia „SINGERA”**  
z fabryki  
Towarzystwa akcyjnego dawniej Seidel i Nauman a mianowicie:  
**„Vibrating Shuttle”** maszynę (z długim bujającym czółkiem).  
Najlepszą i najtrwalszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjącą lekko i cicho, otrzymał i poleca taniej o 10% niż w innych składach  
**Skład maszyn do szycia**  
**K. CYPEL**  
w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensteina.  
**Spłata na raty tygodniowe po rs. 1 (jeden).**  
Tamże nabywać można ROWERY, wyborową oliwę i igły do maszyn. Reperacja maszyn do szycia wszelkich systemów i regulowanie tanio, trwale i szybko. (92)

**UCZEŃ**  
do apteki, w mieście gubernjalnem, potrzebny. Wiadomość w Redakcji. (201-3)

**OSPA**  
krowianka wiedeńska, nadeszła świeżo do apteki H. Knabe w Radomiu. (202-3)

**BZIN.**  
Dwa piękne pokoje, przyzwoicie umeblowane, w najlepszym punkcie, zaraz do wynajęcia na letnie miesiące, dom Kosieniewicza, wprost dworca kolejowego. (206-1)

**OGŁOSZENIE.** Zarząd dr. żel. Iwagr.-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane, nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. (1910/1911-2)

№ frachtu	Data przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga	
								P.	F.
11667	10/II 92	Bzin	Radom	Zakłady Bliżyn	Okaziciel d. fr.	Części maszyny	18	23	24
2505	19/II	Warszawa N.	„	Ewcest	Zbroski	Wódka słodka	1	7	08
2507	„	„	„	Endler	Okaziciel d. fr.	Mydło pachnące	1	3	06
2228	14/II	„	„	Kwieciński	„	Kraty miedziane	1	1	32
146	10/II	Warszawa M.	„	Portner	„	Wyroby galanter.	1	00	31
119	5/II	„	„	„	„	Wyroby galanter.	1	00	27
94	29/I	„	„	Puls	„	Mydło pachnące	1	2	32
1568	3/II	Warszawa N.	„	Kremke	Hertel	Wyroby kosmetycz.	2	4	02
1368	29/I	„	„	Laborat. chemicz.	Okaziciel d. fr.	Mydło toaletowe	1	2	20
1280	27/I	„	„	Kalenberg	„	Książki	1	4	20
165	28/I	Lublin	„	Ilgun	Grabiński	Sprzęty domowe	1	3	30
15	27/I	Nowo-Aleksan.	„	Borensztejn	Okaziciel d. fr.	Wyroby powrozn.	1	1	30
9440	25/I	Kiszyniów	„	Richter	„	Tyłoń	1	3	00
2211	20/II	Ryga L. R.	„	Hesse	Kepler	Korki	1	1	03
388	12/II	Czerkassy	„	Zarycki	Okaziciel d. fr.	Wyroby tabaczne	2	5	04
3811	29/I	Moskwa M. B.	„	Krotow	„	Tapety	3	16	30
4268	20/I	Berdyczów	„	Mizenzane	„	Wyroby tabaczne	2	4	24
1346	28/I	Warszawa N.	„	Abramsohn	„	Pokost malarski	2	27	26